



Mariusz Skiba¹

Zwalczanie bandytyzmu w zachodnich powiatach Małopolski w pierwszych latach niepodległości (1918–1921)

Streszczenie

Bandytyzm był poważnym problemem społecznym w Polsce w okresie międzywojennym. Zwalczanie tego zjawiska miało wyjątkową wagę bezpośrednio po Wielkiej Wojnie, w pierwszych latach niepodległości, ale i później. Warunkiem koniecznym wsparcia walczącej o przetrwanie państwa armii było zapewnienie stabilizacji wewnętrznej. W artykule przedstawione zostały działania władz publicznych zmierzające do ograniczania rozmiarów bandytyzmu w zachodnich powiatach Małopolski. Było to terytorium zaboru austriackiego, zwane Galicją, na którym władza została przejęta przez Polaków najwcześniej, bo już w ostatnich dniach października i pierwszych listopada 1918 r.

W pierwszej części pracy scharakteryzowano czynniki sprzyjające rozwojowi przestępczości w ostatnich miesiącach Wielkiej Wojny, w czasie przejmowania rządów i w kolejnych miesiącach. Następnie przedstawiono proces budowy służb porządku i bezpieczeństwa publicznego do czasu ich ujednoczenia, które na tym terenie nastąpiło latem 1921 r. Zwalczanie bandytyzmu można podzielić na dwa etapy. Pierwszy obejmuje kilkanaście pierwszych miesięcy stabilizowania sytuacji społeczno-politycznej, natomiast drugi – okres po utworzeniu Policji Państwowej, której komendy i posterunki na tym terenie rozpoczęto tworzyć w grudniu 1919 r. Powstały one z przekształcenia Żandarmerii, służby, która wcześniej była najważniejszą formacją bezpieczeństwa i porządku publicznego w Małopolsce. Artykuł zawiera też opis kilku wybranych spraw kryminalnych dotyczących likwidacji grup przestępczych, w starciu z którymi śmierć ponieśli żandarmi i policjanci.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, przestępczość, bandytyzm, kradzieże rozbójnicze, Małopolska, żandarmeria, Policja Państwowa

¹ Dr Mariusz Skiba, Instytut Nauk Politycznych Kolegium Nauk Społecznych Uniwersytetu Rzeszowskiego, ul. Kopisto 2a, 35-515 Rzeszów, e-mail: mskiba@ur.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-8738-0362.

Wstęp

Bandytyzm stanowił poważny problem społeczny w całym dwudziestoleciu międzywojennym. Ograniczenie tej kategorii przestępczości miało szczególną wagę dla organów ścigania w pierwszych latach niepodległości ze względu na fundamentalne znaczenie zapewnienia stabilizacji wewnętrznej kraju w czasie, kiedy decydowały się kwestie bytu państwowego. Celem niniejszego artykułu jest scharakteryzowanie tego zjawiska w zachodnich powiatach Małopolski. Istotne będzie tu ukazanie czynników sprzyjających rozwojowi bandytyzmu, charakterystyka lokalnej jego specyfiki oraz przedstawienie działań władz publicznych podejmowanych w celu jego zwalczania. Interesujące nas terytorium obejmowało 24 powiaty: od chrzanowskiego, oświęcimskiego, bialskiego i żywieckiego na zachodzie po tarnobrzeski, kolbuszowski, rzeszowski i strzyżowski na wschodzie, zatem obszar zbliżony do zasięgu Galicji Zachodniej. Był to teren, który od grudnia 1919 r. odpowiadał rejonowi utworzonej wówczas Okręgowej Komendy Policji Państwowej w Krakowie. Wcześniej w całości stanowił terytorium Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie i podległej mu Żandarmerii, która do czasu powstania Policji Państwowej [dalej: „PP”] była formacją odpowiedzialną za bezpieczeństwo publiczne i zajmującą się ściganiem sprawców przestępstw.

Ramy czasowe pracy obejmują okres blisko trzech lat, od końca października 1918 r., kiedy rozpoczął się proces tworzenia na tym obszarze polskich władz, do jesieni 1921 r., kiedy to w wyniku wdrożenia postanowień pokoju ryskiego nastąpiła demobilizacja i demilitaryzacja życia i otworzyły się możliwości budowy państwa w warunkach pokoju. Był to też czas likwidacji dzielnicowych organów władzy we Lwowie i rozpoczęcia funkcjonowania na tym terenie nowo utworzonych struktur administracji wojewódzkiej, które w pierwszej kolejności stały się odpowiedzialne za sprawy bezpieczeństwa publicznego i policji. W tym czasie zakończył się również proces ujednolicenia służby policyjnej na tym terenie.

Bandytyzm w okresie międzywojennym utożsamiany był z przestępczością rozbójniczą. Pojęcia te stosowano zamiennie (*Służba śledcza...* 1920: 94). W ujęciu karnomaterialnym, według ustawy karnej austriackiej z 1852 r., która obowiązywała na tym terenie do 1932 r., rozbój był kwalifikowanym typem kradzieży z użyciem przemocy lub groźby karalnej, co ujęte zostało w §190 ustawy w sformułowaniu „kto zadaje gwałt osobie, aby zawładnąć jej rzeczą ruchomą lub w ogóle cudzą, bez względu na to, czy gwałt zadaje czynną zniewagą albo tylko groźbą” (*Ustawa karna austriacka*: 136). Zwracano uwagę na po-

wszechność występowania tego przestępstwa, którego częstym skutkiem były morderstwa rabunkowe (Hoffmann-Krystyańczyk, Stepek 1923: 193–194).

Pracę oparto głównie na materiałach archiwalnych, w większości stanowiących zasób Archiwum Narodowego w Krakowie, akt wytworzonych przez Komendę Okręgową (od 1925 r. – Wojewódzką) PP. Wykorzystano również zasoby Archiwum Państwowego w Przemyśle oraz Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie. Ważnym źródłem informacji była ogólnopolska prasa resortowa i regionalna, pamiętniki, przepisy prawne i instrukcje regulujące funkcjonowanie PP w zakresie zapobiegania i zwalczania przestępczości w tym okresie. W pracy wykorzystano bogatą literaturę odnoszącą się do omawianych zagadnień, w tym prace bezpośrednio związane z tą problematyką (Przeniosło 2008, 2009, 2010, 2014; Kayzer 1999, 2009), w szczególności zaś policji, tak w ujęciu ogólnym (Litwiński 2010, Mączyński 1997; Misiuk 1996, 2015), jak i w odniesieniu do sytuacji w rejonach ościennych (Banaszek 2014; Litwiński 2018; Markowski 1998, 2019).

Czynniki wpływające na wzrost zagrożenia przestępczością

W Małopolsce zachodniej najszybciej zaistniały warunki do budowy odrodzonego państwa. Przełom nastąpił w ostatnich dniach października i pierwszych listopada 1918 r. 28 października przedstawiciele galicyjskich stronnictw politycznych powołali Polską Komisję Likwidacyjną, która oświadczyła, „że ziemie polskie w obrębie monarchii austro-węgierskiej należą już do państwa polskiego”. 31 tego miesiąca doszło do usunięcia władz zaborczych z Krakowa, w tym dniu i następnych – z większości miast powiatowych na tym terenie. Ostatnia austriacka jednostka wojskowa opuściła omawiany teren 5 listopada (Przeniosło 2010: 11–16).

Wzrost przestępczości w Galicji wystąpił kilka miesięcy przed tymi wydarzeniami. Związany był w głównej mierze z postępującą erozją władzy imperium Habsburgów. Ta część cesarstwa, przez którą kilkakrotnie przeszedł front, była w dużej mierze zniszczona. Ludność w wielu miejscach pozbawiona została podstawowych środków utrzymania, szerzyły się bieda i choroby. Niepokój co do przyszłości narastał w szerokich kręgach społecznych. Sytuacji nie były w stanie poprawić władze monarchii. Ich autorytet obniżyły niepowodzenia na froncie, ale też uciążliwe wobec społeczeństwa Galicji działania, jak choćby obejmujący kolejne roczniki pobór do wojska, rekwizycje żywności i zwierząt na

potrzeby armii, wojskowa i policyjna inwigilacja oraz represje ograniczające aktywność świadomych narodowo obywateli.

Znamienny był tutaj upadek autorytetu korpusu Cesarsko-Królewskiej Żandarmerii Krajowej (*K.u.K. Landesgendarmarie*), która w pierwszej kolejności odpowiedzialna była za stan bezpieczeństwa i porządku publicznego w prowincji (w Krakowie i we Lwowie bezpieczeństwa strzegły wspierane przez wojsko dyrekcje policji) (szerzej zob. Kayzer 2006: 24–25). Jej funkcjonariusze byli najbliższymi mieszkańcom reprezentantami władzy monarchii. Żandarmi, realizując wspomniane zadania, często w sposób brutalny i nieuwzględniający miejscowych uwarunkowań (Przeniosło 2008: 102), stawali się – jak to ujął Zygmunt Lasocki – „panami życia i śmierci”, co sprawiło, że u schyłku wojny byli powszechnie znieawidzeni (Lasocki 1931: 16). Podobnie funkcjonariusze policyjnych organów państw zaborczych postrzegani byli w innych regionach kraju, np. w Kieleckiem (por. Słabińska 2008: 135–136).

Marek Przeniosło w swej pracy poświęconej Polskiej Komisji Likwidacyjnej i najważniejszym problemom dotyczącym społeczeństwa Małopolski wskazał przyczyny pogorszenia się sytuacji bezpieczeństwa (Przeniosło 2010: 212–222). Szczególnie charakterystyczne było zjawisko dezercji i tzw. dzikiej demobilizacji oraz powszechność posiadania broni przez jednostki do tego nieuprawnione. Zjawiska dezercji nasilało się już od wiosny 1918 r. W kolejnych miesiącach coraz więcej żołnierzy armii austro-węgierskiej uchylało się od powrotu do jednostek frontowych, ukrywając się najczęściej w pobliżu miejsc zamieszkania i uzyskując w tym wsparcie najbliższych i znajomych. Część uciekinierów stanowili żołnierze z obozów jenieckich w Rosji. Do ich grona dołączali niechętni poborowi, tzw. popisowi, z powoływanych do wojska nowych roczników. W lasach powstawały oddziały, niektóre wyposażone w broń palną i zdolne do prowadzenia rozpoznania skierowanego przeciw zwalczającej je Żandarmerii. Z uwagi na dużą liczebność potocznie określane były mianem tzw. zielonych kadr (*grüne kader*). Jesienią zjawisko dezercji znacząco się wzmogło, a przez prowincję zaczęli migrować żołnierze różnych narodowości upadającego imperium, którzy po porzuceniu służby udawali się w swoje rodzinne strony. Stawali się oni inicjatorami i prowodyrami różnych zajęć. Źródłem utrzymania wielu dezertersów stał się rozbój. Problem dezercji, ograniczony w 1919 r., nabrzmiał ponownie w kluczowym okresie wojny polsko-bolszewickiej, od wiosny do jesieni 1920 r. Stosunek społeczeństwa wobec dezertersów zmienił się na negatywny dopiero w czasie zagrożenia inwazją, latem 1920 r. (*Raporty i komunikaty...* 2000: 520).

W czasie przełomu nastąpił rozpad struktur C.K. Żandarmerii, której posterunki w znacznej części przestały funkcjonować. Część żandarmów opuściła miejsca służby, powracając w rodzinne strony, część została rozbrojona przez miejscową ludność, w tym po napadach uzbrojonych grup. Budowane przez lokalne organa władzy formacje porządkowe, noszące najczęściej nazwy straży, milicji i żandarmerii, w wielu miejscowościach nie były w stanie skutecznie ochronić ludności. Trudno było koordynować ich działalność. Nie można tu pominąć kwestii niejednolitości procedur, różnorodności umundurowania oraz uzbrojenia, którego w formacjach porządkowych często brakowało. Klemens Bąkowski, krakowski kronikarz tej epoki, nakreślił charakterystyczny obraz tego czasu w głównym mieście regionu.

Wśród ciemności długich nocy słychać było co moment strzały wart. Drożyzna i demoralizacja wojenna, która wywołała lekceważenie życia i mienia bliźniego, masy próżniaków i dezertów zagrażały bezpieczeństwu zwłaszcza w nocy. Za dnia spotykało się rozmaite mundury, pomieszane z cywilną garderobą, byle kto chodził z karabinem, pałaszem i rewolwerem, a nie wiadomo było, czy to członek straży, czy ochotnik, czy bandyta (Bąkowski 1925: 23).

Warto zauważyć, że Tomasz Dąbal, przywódca rewolty w Tarnobrzemiu, nazwanej „Republiką Tarnobrzezańską”, z ramienia PKL objął dowództwo nad powiatowymi strukturami żandarmerii. W pierwszych dniach jego działania powodowane były zemstą na żandarmach. Obsadzał posterunki ludźmi, których werbował również spośród dezertów, a którzy nie mieli dobrej opinii w społeczeństwie (Słomka 1929: 431; Rawski 1993: 38, 56).

Skuteczność działania władz utrudniało to, że kompetencje z zakresu utrzymania bezpieczeństwa znajdowały się w gestii różnych organów tak władz politycznych, jak i wojskowych. Proces ujednoczania trwał do jesieni 1921 r., kiedy to na tym terenie zakończono włączanie struktur i zadań policyjnych do Policji Państwowej. Na obniżenie skuteczności służb miały również wpływ tendencje do poszerzania kompetencji organów policyjnych. Warto tu choćby wspomnieć o zaangażowaniu w działania związane z wojskiem, w tym ograniczanie dezercji oraz zadania kontrwywiadowcze, które w najwyższym stopniu dotyczyły pierwszych miesięcy niepodległości oraz zagrożenia inwazją bolszewicką w 1920 r. Policja zaangażowana też była do zadań administracyjno-porządkowych na rzecz gmin.

Świadkowie tych czasów zwracali uwagę na problem demoralizacji, jaki dotknął społeczeństwo w kolejnych latach Wielkiej Wojny. Jeden z nich, Jan Madejczyk, działacz chłopski PSL-Piast z jasielskiego, poseł

Sejmu Ustawodawczego i wieloletni wójt rodzinnej wsi, w swoich wspomnieniach zwracał uwagę na wzrost liczby zabójstw i ciężkich pobić w jego okolicy. Jako powód wskazywał zmianę obyczajów młodzieży, a przede wszystkim skłonność do posługiwania się bronią, co przed wojną miało być rzadkością. Zwracał przy tym uwagę na brutalność działania (Madejczyk 1965: 132–133). Demoralizacja dotknęła również wielu przedstawicieli władzy. Dotyczyła korpusu wojskowego, jak też urzędniczego. Wyżej wspomniano o upadku autorytetu żandarmerii. Niedyscyplinowanie wkrađło się też w szeregi żołnierzy innych formacji, którzy z powodu zżycia się z miejscową ludnością odmawiali niekiedy wykonania rozkazów. Brak dyscypliny osłabiał tworzone siły porządkowe. Zjawisko to dotyczyło również władz publicznych, wójtów i urzędników, z których wielu zarzucano wysługiwanie się władzom zaborczym i popełnianie nadużyć dla własnej korzyści, a ze szkodą dla społeczności. Należy również wspomnieć o problemach organów wymiaru sprawiedliwości i więziennictwa, co przy słabości służb porządkowych wzmagalo poczucie bezkarności (Przeniosło 2010: 71–74).

Autorytet nowej władzy i stabilność sytuacji w dużej mierze zależały od przeciwdziałania ubożeniu ludności. Problemy aprowizacyjne nękały mieszkańców w całym tym okresie. Z brakami na rynku podstawowych dóbr związane były takie zjawiska, jak drożyzna i rosnąca inflacja, obniżająca wartość uposażeń, oraz spekulacje cenami, tzw. „paskarstwo”. Niepewność wzmagaly szerzące się idee podważające fundamenty ustroju. W okresie przełomu trafiały one do społeczeństwa głównie za sprawą powracających z Rosji jeńców, świadków wydarzeń rewolucyjnych. Uderzały głównie w poszanowanie własności prywatnej, co w konsekwencji w okresie przełomu prowadziło do ataków na osoby zamożniejsze, a zwłaszcza posiadających aktywa Żydów, którzy zmonopolizowali handel na wsiach i w miasteczkach. Stawali się oni łatwym celem grup bandyckich. Efektem tego były masowe migracje Żydów do miast, gdzie ochrona policyjna była pewniejsza. Z całego regionu do Krakowa tylko na początku listopada 1918 r. przybyło około 600 osób, których mienie uprzednio zostało zupełnie zrabowane (Brzoza 1989: 303). Liczbę osób, które straciły życie, w tym ofiar i napastników, których zabito w wyniku interwencji służb porządkowych lub stracono w wyniku sądów doraźnych w Małopolsce Zachodniej, szacuje się na około 50 osób (Przeniosło 2010: 230–240).

Nie można ponadto nie wspomnieć o problemie lojalności wobec państwa polskiego, który dotyczył szerokich kręgów społecznych. Miał on swój konkretny wymiar w nieuiszczaniu podatków, unikaniu służby wojskowej i braku poszanowania dla organów władzy. Problem ten do-

tyczył społeczności żydowskiej, łemkowskiej i ukraińskiej zamieszkującej południową część kilku powiatów, ale też ludności polskiej. Sytuację komplikowały konflikty zbrojne z Ukrainą Zachodnią, Czechosłowacją oraz walki na pobliskim Górnym Śląsku.

Budowa służb bezpieczeństwa i porządku publicznego

Według wspomnień Zygmunta Lasockiego – naczelnika działu administracyjnego PKL – już na pierwszym posiedzeniu 28 października 1918 r. poseł Tetmajer, kierujący działem wojskowym, wystąpił z inicjatywą utworzenia „milicji”. Kierowanie nią miał zaproponować brygadierowi Legionów Polskich Bolesławowi Roi, który miał w tym celu ściągać do miasta legionistów. Sprawa nie została rozstrzygnięta z uwagi na sprzeciw Ignacego Daszyńskiego. Nie miało to negatywnych skutków, bo sytuacja w samym Krakowie ułożyła się korzystnie. Dyrekcja Policji – najważniejszy organ policyjny w mieście – poddała się władzy PKL w czasie, kiedy jeszcze trwały rządy austriackie. W dniu krytycznym 31 października, kiedy dochodziło do żywiołowych manifestacji patriotycznych w Krakowie, jej funkcjonariusze nie próbowali im przeciwdziałać. Co więcej, niektórzy dołączyli do tłumu demonstrantów udekorowani biało-czerwonymi kokardkami (Lasocki 1931: 8, 11). Jednocześnie Wojsku Polskiemu w Krakowie podporządkowana została Straż Wojskowo-Policyjna, formacja będąca organem wykonawczym Dyrekcji Policji w zakresie utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście.

Najważniejszym wyzwaniem w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa było przejście struktur Żandarmerii oraz policji wojskowych. Służył temu rozkaz mobilizacyjny, w którym B. Roja, już jako komendant całości wojsk polskich okręgu krakowskiego w Galicji Zachodniej po Przemyśl, odniósł się do wojskowych formacji policyjnych. Policja wojskowa i żandarmeria miały pełnić w dalszym ciągu służbę i pozostawać pod jego rozkazami (Przeniosło 2007: 104). Kiedy rozkaz ten docierał do adresatów, część struktur Żandarmerii w terenie już nie istniała. Jednocześnie wzrastała się aktywność społeczności lokalnych na polu bezpieczeństwa i porządku, dążących do przejścia inicjatywy i stabilizacji sytuacji. W pierwszych dniach listopada w miastach i powiatach powstały formacje – niektóre istniały wcześniej – noszące nazwy straży obywatelskich i milicji. Próby budowy własnych sił porządkowych podjęły też środowiska mniejszości narodowych, co jednak nie dało wymiernych efektów (Węglarz 1986: 43–47, 51–53; Brzoza 1989: 305–306).

Podobnie kształtowała się sytuacja w części wschodniej Galicji. W tym samym czasie zaczęły powstawać formacje porządkowe polskie i ukraińskie oraz żydowskie. Warto tu wspomnieć, że 1 listopada 1918 r. Lwów został opanowany przez wojska ukraińskie, w odpowiedzi doszło do wybuchu dwóch powstań przeciw ukraińskiej władzy i zaciętych walk pomiędzy Ukraińcami, Polakami i Żydami. Po 5 listopada z poborowych niewysłanych na front utworzono Milicję Wojskową, a następnie Milicję Obywatelską. Z kilkudziesięciu byłych austriackich żandarmerii-Polaków utworzono Żandarmerię. Pierwsze tygodnie listopada charakteryzował silny rozwój wspomnianych formacji, które były wykorzystywane również w walkach liniowych. Na czele Żandarmerii stanął mjr Wiktor Sas-Hoszowski (Markowski 2019: 209–213). Po zniesieniu blokady Lwowa rozpoczęto tworzenie struktur Żandarmerii poza miastem. Z nich powstała formacja, która przyjęła nazwę Żandarmerii Krajowej. Z uwagi na konieczność realizacji różnych zadań została ona podzielona na Żandarmerię Krajową i Polową, działającą bezpośrednio na zapleczu frontu, ściśle podporządkowaną dowódcom wojsk etapowych. W miarę przesuwania się frontu rozbudowywano strukturę Żandarmerii Krajowej, przemianowując ją na Żandarmerię Galicji Wschodniej, która stworzyła jednolitą organizację terenową na czele z Dowództwem Głównym we Lwowie. Na początku 1919 r. utworzono wspólne dowództwo oddziałów Żandarmerii krakowskiej i lwowskiej (Kayzer 2006: 30–31; Mączyński 1997: 18).

Działanie PKL zmierzało do budowy cywilnej formacji policyjnej. Taki charakter miała Straż dla Galicji i Śląska, zwana też Strażą Ziemską lub Bezpieczeństwa, o powstaniu której zdecydowała Komisja 5 listopada 1918 r., dając jej zakres zadań i strukturę 22 tego miesiąca. Według instrukcji dla komendantów Straży formacja ta miała wykonywać zadania na rzecz wojska, w tym zakresie będąc podporządkowaną władzom wojskowym w Krakowie. W sprawach administracyjnych oraz bezpieczeństwa publicznego podlegała natomiast delegatom PKL właściwych powiatów. W instrukcji zawarto przepis zobowiązujący komendantów Straży do niesienia pomocy naczelnikom gmin na ich żądanie (Dowództwo Straży 1918: 6). Straż przejęła agendy byłej C.K. Żandarmerii Krajowej, tworząc posterunki w tych samych miejscowościach oraz w innych uznanych za zagrożone. Funkcje dowódców Żandarmerii pełnili doświadczeni oficerowie: mjr Julian Sas-Kulczycki przez kilkanaście dni, po nim gen. Eugeniusz Dąbrowiecki, a po jego odejściu do Ministerstwa Spraw Wojskowych płk Emil Tinz. Na początku grudnia 1918 r. wydano rozkazy, zgodnie z którymi jednostki Straży przemianowano na Żandarmerię, w pierwszej kolejności podporządkowaną władzom woj-

skowym, której struktura została również dostosowana do wojskowej (Mączyński 1997: 17–18). Działając na rzecz służby bezpieczeństwa, Żandarmeria obowiązana była „koncentrować siły do walki z bandytyzmem i innymi zjawiskami” w porozumieniu z wojskowym dowódcą okręgu i komisarzami PKL (Akta 1917–1919: b.p.). Wzbudziło to zastrzeżenia PKL, która w piśmie z 24 grudnia 1918 r. do podległych jej władz cywilnych i wojskowych zauważyła m.in., że ograniczanie uprawnień władz cywilnych w sprawach policji na rzecz wojskowych „nie odpowiada duchowi czasu” (Przeniosło 2010: 163). Nie wpłynęło to jednak na kierunek zmian, zbliżających charakter Żandarmerii do dawnego modelu.

Żandarmeria, którą często nadal określano mianem „Krajowej”, mająca swoje dowództwo w strukturach DOG w Krakowie, przejęła odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa na całym kontrolowanym obszarze z wyjątkiem dwóch największych miast: Krakowa i Lwowa. One to posiadały własne statuty, w których nadal funkcjonowały Dyrekcje Policji i Straże Policyjno-Wojskowe, w zakresie organizacji podległe władzom wojskowym. W niektórych miastach obok organów Żandarmerii ciągle działały policje wojskowe, dla celów bezpieczeństwa pozostające w dyspozycji miejscowych władz politycznych. Struktura Żandarmerii opierała się na posterunkach, komendach powiatowych oraz okręgowych, obejmujących teren kilku powiatów. Bardzo ważne znaczenie w pierwszych tygodniach niepodległości miały tzw. oddziały lotne, zwane też asystencyjnymi. Pierwsze jednostki tego typu powstawały pod bezpośrednim zwierzchnictwem PKL. Tworzenie 20-osobowych oddziałów lotnych nakazano również przy komendach powiatowych (Rozkazy Dowództwa 1919: b.p.; Dowództwo Straży 1918: b.p.).

Charakterystyczne dla tego okresu było wysokie nasycenie terenu posterunkami Żandarmerii. Reaktywowano je w miejscach stacjonowania żandarmerii galicyjskiej. Utworzono też jednak nowe posterunki i ich ekspozytury w wielu miejscowościach w większym stopniu zagrożonych przestępczością i niepokojami społecznymi. Obsada posterunków oparta została na żołnierzach doświadczonych w służbie austriackiej żandarmerii. Postępowano często według zasady, zgodnie z którą żandarm podejmował służbę w innym rejonie aniżeli w czasie wojny, nie trafiał też do okolicy swojego pochodzenia lub zamieszkania. Na posterunkach, które najczęściej liczyły do 10 funkcjonariuszy, pełniło służbę kilku, a często jeden tylko żandarm. W jego ręce oddawano dowództwo jednostki. Stan kadrowy uzupełniali członkowie miejscowych straży, najczęściej młodzi ludzie, którzy ochotniczo zgłaszali się do służby porządkowej. Na przykład wiosną 1919 r. w powiecie jasielskim Żandarmeria rozlokowana

była w 17 posterunkach (o 7 więcej niż przed wojną). Stan kadrowy wynosił 29 żandarmów i 100 strażników (Skiba 2010: 70).

Żandarmeria wypełniała funkcje policyjne do końca listopada 1919 r. Do tego czasu prowadzony był intensywny nabór do jej szeregów. Kandydatami byli pozytywnie rokujący strażnicy pełniący na co dzień służbę u boku żandarmów. W Krakowie otwarto szkołę, w której zrealizowano osiem kursów. Łącznie ukończyło ją ponad 1800 strażników, którzy włączeni zostali następnie do korpusu Żandarmerii. Rekrutacji towarzyszyła selekcja żandarmów i strażników pod kątem ich przydatności do służby. Prowadzono ją w jednostkach terenowych i podczas szkolenia. Efektem ujawnienia braku predyspozycji były systematyczne zwolnienia. Na przykład od 5 lutego do końca kwietnia 1919 r. ze stanu powiatowego dowództwa w Krakowie zwolniono 95 strażników. Działania te niekiedy przybierały charakter zbiorowy. Tylko w drugiej połowie kwietnia 1919 r. w Nowym Targu zwolniono jednym rozkazem 55 strażników, a w dowództwie w Podgórzu 115 osób (Skiba 2018: 68–70).

24 lipca 1919 r. Sejm Ustawodawczy RP uchwalił ustawę o Policji Państwowej (PP). Formacja ta, funkcjonująca w resorcie spraw wewnętrznych, określona została jako „państwowa organizacja służby bezpieczeństwa, organ wykonawczy władz państwowych i samorządowych, którego zadaniem była ochrona bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego”. Komendanci policji szczebla okręgowego i powiatowego swoim przełożonym służbowym podlegali w zakresie organizacji, administracji, zaopatrzenia, uzupełnienia i wyszkolenia, natomiast w sprawach bezpieczeństwa publicznego i czynności wykonawczych władz państwowych – kierownikom organów administracji. W zakresie prowadzenia dochodzeń PP podporządkowana została organom wymiaru sprawiedliwości (DPPP 1919: 61/363).

Od tej pory korpus Żandarmerii był przygotowywany do przekształcenia w organa PP. Przepisy wspomnianej ustawy zaczęły obowiązywać na terenach byłego zaboru austriackiego od 1 grudnia 1919 r. Z tym dniem dowództwa i posterunki Żandarmerii zostały przekształcone w jednostki Policji Państwowej. Większość kadry automatycznie weszła w jej skład. W Krakowie utworzono Okręgową Komendę PP. Podlegała ona Komendzie PP na Małopolskę we Lwowie, której komendantem, w randze zastępcy komendanta głównego, został inspektor Wiktor Sas-Hoszowski, dotychczasowy komendant Żandarmerii we Lwowie. W zakresie spraw bezpieczeństwa podlegał on Generalnemu Delegatowi Rządu na b. Galicję we Lwowie. Na stanowisko komendanta okręgowego w Krakowie powołany został dotychczasowy zastępca Hoszowskiego, podinspektor Jakub Ladenberger. Policja Państwowa w tej strukturze funkcjonowała

do czasu wdrożenia na tym terenie założeń ustawy z grudnia 1920 r., której efektem było utworzenie województw. Województwo krakowskie rozpoczęło działalność w pełnym zakresie na początku września 1921 r. Latem tego roku zreorganizowano w nim struktury policyjne, a zwierzchność nad komendą okręgu krakowskiego przejęła Komenda Główna Policji Państwowej (Skiba 2017: 39–42).

Jedną z podstawowych zasad PP była jednolitość działania. W Małopolsce wyłom od tej zasady stanowiło istnienie Dyrekcji Policji w dwóch głównych miastach, w Krakowie i we Lwowie. Stan ten zniesiono w sierpniu 1921 r. na mocy reformy, której efektem było wyłączenie ze struktur obu Dyrekcji Policji agend departamentów bezpieczeństwa i włączenie ich w struktury komend miast (Misiuk 1996: 233). W Krakowie w obiektach, w których uprzednio mieściły się biura Dyrekcji, utworzono komisariaty i posterunek PP.

Dla zwalczania przestępczości kryminalnej w ramach Policji Państwowej utworzono specjalny pion policji śledczej. Jego funkcjonariusze w realizacji swych zadań zostali bezpośrednio podporządkowani władzom prokuratorskim i sądowym. W pierwszej fazie występowały trudności z podległością służbową w ramach samej PP (Misiuk 2015: 89). W toku budowy pionu śledczego wydawane były kolejne okólniki i instrukcje, które miały za zadanie ujednoczyć procedury działania w całym kraju. W wydanym w 1920 r. podręczniku dla funkcjonariuszy zajmujących się wykrywaniem przestępstw i ściganiem ich sprawców podano definicję służby śledczej, którą należało rozumieć jako „wszelkie czynności, prowadzone w sprawach karnych przez organy władz bezpieczeństwa publicznego i przez władze bezpieczeństwa, zmierzające do wykrycia przestępców i oddania ich sprawiedliwości, aby za swój czyn ponieśli zasłużoną karę” (Służba śledcza 1920: 1). Działania śledcze prowadzone były na podstawie procedur karnych oraz instrukcji i przepisów policyjnych. Należy dodać, że w analizowanym okresie procedury policyjne na tym terenie oparte były na austriackim prawie karnym (Bardach, Leśniordorski, Pietrzak 2009: 595 i 599).

W styczniu 1920 r. przy komendzie okręgowej w Krakowie powstał Urząd Policyjno-Śledczy, a do czerwca tego roku utworzono jego ekspozytury we wszystkich miastach-siedzibach sądów okręgowych, czyli w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie, Wadowicach, Tarnobrzegu oraz w Podgórzu (powiaty okręgu sądowego krakowskiego z wyjątkiem miasta). Latem 1921 r., po przejściu agend śledczych od Dyrekcji Policji, rozpoczęła działalność ekspozytura Urzędu Policyjno-Śledczego w Krakowie, a ekspozytura w Podgórzu została zlikwidowana. Poza tymi ośrodkami ekspozytury policyjno-śledcze utworzono

w innych ważnych ośrodkach (Zakopane, Jaworzno, Biała od listopada 1920 r. przeniesiona do Oświęcimia). Funkcjonowanie ekspozytur we wczesnym okresie utrudniał brak podstawowych środków techniki kryminalistycznej (Skiba 2018: 139–140).

Warto zauważyć, że atutem organów bezpieczeństwa na tym terenie była fachowa, doświadczona kadra. Jak wspomniano, większą część Straży dla Galicji i Śląska, Żandarmerii, a następnie Policji Państwowej stanowili doświadczeni w służbie policyjnej byli żandarmi galicyjscy. W działach bezpieczeństwa Dyrekcji Policji pracowało liczne grono prawników, kilku ze stopniem naukowym doktora. Doświadczeni funkcjonariusze Dyrekcji latem 1921 r. przeszli do Policji Państwowej, zajmując kierownicze i specjalistyczne stanowiska w komórkach służby śledczej oraz stanowiska komendantów krakowskich komisariatów. Do PP w Krakowie wcielono po weryfikacji ponad 30 funkcjonariuszy doświadczonych w służbie kryminalnej, tzw. agentów. Ten stan skutkowało też przenoszeniem doświadczonych policjantów z tego okręgu do innych, gdzie występował niedostatek fachowych kadr, czemu bez większych skutków starało się przeciwstawiać kierownictwo komendy okręgu (Skiba 2018: 169–173 i 182–183).

Zwalczanie przestępczości w okresie zagrożenia zbiorowymi naruszeniami porządku publicznego (1918–1919)

W pierwszych miesiącach niepodległości ograniczeniu bandytyzmu służyły działania zakrojone na szerszą skalę, tj. ustabilizowanie sytuacji wewnętrznej. Podejmowały je władze polityczne dzielnicowe PKL (następnie Komisja Rządząca i Namiestnictwo Lwowskie) oraz powiatowe, a wykonywane były przez wojsko i lokalne siły porządkowe. Pierwszym ich celem było zapewnienie sprawczości powołanej nowej władzy, jednak istotnie wpływały one również na stan przestępczości kryminalnej. Ich interwencjom towarzyszyło bowiem niwelowanie zjawisk w największym stopniu sprzyjających bandytyzmowi, a więc ograniczenie aktywności młodych mężczyzn unikających służby wojskowej oraz pozbawianie broni osób nieuprawnionych do jej noszenia. Stanowczość władz działała odstraszająco, jednocześnie służąc budowie autorytetu władzy i respektu wobec podległych jej organów wykonawczych. Zasady wykorzystania wojska normowały przepisy poufnej instrukcji DOG w Krakowie. Wojsko mogło interweniować „wprost” w nagłej potrzebie lub „pośrednio” jako siła oddana do dyspozycji władz cywilnych, kiedy ich zarządzenia spotykały się z „oporem ze strony ludności” (Przeniosło 2010: 154–155).

Oddziały lotne oddały znaczące usługi dla bezpieczeństwa, tłumiąc rozruchy m.in. w Chrzanowie i Brzesku. W styczniu 1919 r. przy ich użyciu rozpoczęto pacyfikowanie w powiecie tarnobrzeskim i w ościennych. Radykalizacja postaw mieszkańców tego terenu dała o sobie znać już na początku listopada 1918 r. Po okresie noworocznym nasiliły się napady na dwory, folwarki, spichlerze oraz dochodziło do bezprawnego wycinania lasów. Zamieszkom próbowały zapobiec oddziały wojska i Żandarmerii pod dowództwem miejscowego komendanta rotmistrza Stanisława Borowca, który dowodził stuosobowym oddziałem. Siły te jednak przez wiele dni były blokowane przez tak samo liczny oddział chłopski uzbrojony w karabiny. Dopiero wysłanie posiłków z Krakowa i represje oddziału lotnego spowodowały opanowanie sytuacji przez legalne władze. Działania wojska były bardzo stanowcze, a rezultatem interwencji – śmierć trzech osób, około 350 aresztowanych, wielu ukarano chłostą. Dużą dolegliwością było stacjonowanie wojska, które żywiło się na koszt buntującej się ludności (Cimek 1993: 55–60). Należy tu zauważyć, że na stosowanie chłosty przez wojsko władze nigdy nie zezwoliły, jednak w tym czasie korzystano z niej w przypadkach mniej znaczących naruszeń lub wymierzano ją jako karę dodatkową wobec zatrzymanych, których uznawano za prowodyrów zająć, ale też wobec bandytów (Przeniosło 2010: 220).

Interwencjom oddziałów lotnych towarzyszyły szeroko zakrojone akcje ścigania dezerterów oraz odbierania broni osobom nieuprawnionym do jej posiadania. Działania te prowadzone były we wszystkich powiatach. Potwierdzeniem skutecznego rozbijania i jednocześnie zwalczania bandytyzmu może być treść rozkazu dowództwa Żandarmerii w Krakowie wydanego w marcu 1919 r., w którym wyrażono pochwałę dla dowódców okręgów m.in. w Krakowie i Grybowie, dowódców powiatowych w Tarnowie, Brzesku, Dąbrowie, Bochni, Rzeszowie i Tarnobrzegu oraz dowódcy oddziału lotnego (Rozkazy dowództwa 1919: nr 12). Od stycznia 1919 r. wraz z obejmowaniem odpowiedzialności przez Żandarmerię akcjami rozbrojenia obejmowano stopniowo strażę obywatelskie. Aby zachęcić ludność do pozbywania się broni, wydawano odezwy informujące o karach za nielegalne posiadanie broni oraz stosowano zachęty pieniężne dla tych, którzy przekazali broń i przedmioty nadające się do użytku wojskowego (Posterunek 1918–1919: b.p.) W samym Krakowie szczególnym echem odbiła się akcja rewindykacyjna przydzielonej uprzednio przez PKL broni na rzecz milicji żydowskich. Przeprowadzono ją 17 lutego i wzięło w niej udział około trzech tysięcy funkcjonariuszy: Żandarmerii, policji, wojska, Straży Obywatelskiej i Legii Sokolej. Przeszukano bardzo dokładnie dzielnice żydowskie

Krakowa, zabezpieczając łącznie około 300 karabinów, 20 granatów, duże ilości amunicji, ponad 800 mundurów i innego wyposażenia wojskowego (Brzoza 1989: 309–310).

W miesiącach wiosennych 1919 r. ogólna sytuacja ustabilizowała się na tyle, że nie wymagała angażowania oddziałów lotnych, które po spełnieniu swej roli miały być likwidowane. W kwietniu dowództwo krakowskie poleciło, aby powiatowi dowódcy zwracali się do dowództw okręgowych, względnie w porozumieniu z władzą polityczną do najbliższych oddziałów wojskowych o pomoc w przeciwdziałaniu rozruchom. Jednocześnie następowała rozbudowa oddziałów asystencyjnych na szczeblu powiatowym. W lutym nakazano zorganizowanie takiego oddziału w każdym powiecie na „potrzeby prędkiego wkroczenia, w celu udzielania pomocy zagrożonym posterunkom lub prędkiego uśmierzania gwałtów”. Etat został określony na 20 żandarmów (Rozkazy dowództwa 1919: nr 47).

Zagrożenie zbiorowymi rabunkami na rynkach i targowiskach miało utrzymywać się do jesieni. Polegały one na nagłych atakach najczęściej wiejskiej ludności i miejscowych wyrostków, zwykle w dni targowe. Działania zapobiegawcze służb porządkowych skupiały się na kontroli dróg dojazdowych i koncentracji sił w miejscach zagrożonych. Zwykle rozpędzano gromady ludności jeszcze przed ich wejściem do miasta, dlatego do skutecznych napaści dochodziło sporadycznie. Zdarzały się okoliczności, którym nie sposób było przeciwdziałać. Do najpoważniejszych zaliczyć trzeba wydarzenia w Krakowie, które przerodziły się w zamieszki trwające dwa dni – 6 i 7 czerwca 1919 r. Zacząć się one miały od sporu o cenę chustki pomiędzy klientem a żydowskim kupcem w Sukiennicach. W jego rozstrzygnięcie włączyli się przybyli niedawno do miasta żołnierze armii gen. Józefa Hallera. Następnie tłum rzucił się do rabunku sklepów. Skutkiem zamieszek była śmierć jednej osoby i około 200 rannych. Splądrowano kilkadziesiąt sklepów, głównie żydowskich, w Śródmieściu. Dopiero połączone siły policji i wojska wsparte przez Straż Obywatelską doprowadziły do opanowania sytuacji i uspokojenia nastrojów (Marszałkowski 2006: 39–47).

W tym czasie podejmowano stanowcze kroki w zakresie przeciwdziałania antysemityzmowi i ochrony ludności żydowskiej. W sprawie rozruchów antyżydowskich w czasie przełomu PKL powołała własną komisję do zbadania przyczyn. Ustaliła ona, że wdrożono postępowania karne wobec sprawców przestępstw w blisko 30 miejscowościach Małopolski Zachodniej. Wśród przyczyn przestępstw wskazywano brak możliwości im przeciwdziałania z powodu niedostatku sił wojskowych i policyjnych. Znacząca część kadr niepolskiej narodowości opuściła

bowiem posterunki. Podkreślano również destabilizacyjną działalność dezertów, którzy dopuszczali się napaści wraz ze „zdemoralizowanymi w czasie wojny wyrostkami” („Czas” 1919: 6/2). Warto także wspomnieć o działaniach samego wojska, którego jednostki wciąż dopuszczały się różnego rodzaju wybryków przeciwko Żydom. W rozkazach dowódcy wojskowi polecali, aby sprawców bezwzględnie aresztować celem „najsurowszego ukarania” (Korespondencja 1919: 339).

Zwalczaniu bandytyzmu służyła konsekwentna postawa wymiaru sprawiedliwości. Sędziowie w sprawach dotyczących przestępczości rozbójniczej orzekali surowe wyroki, często były to kary śmierci zasądzone przez sądy doraźne. Sądy doraźne wprowadziła 27 listopada 1918 r. Polska Komisja Likwidacyjna na całym obszarze Galicji. Do ich właściwości należały: morderstwa, rabunki, podpalenia i złośliwe uszkodzenia cudzej własności oraz wszczynanie zamieszek. Początkowo wdrożenie sądownictwa nadzwyczajnego oceniano jako nieskuteczne. Przyczyną mogło być niestosowanie się wszystkich gmin do obowiązku plakatowania wyroków, co miało odstraszać potencjalnych przestępców. Jeszcze w grudniu oceniano, że działają tylko „na papierze” (Przeniosło 2010: 221), jednak już w pierwszych tygodniach 1919 r. sądy te orzekały kary śmierci za przestępstwa, o czym świadczą m.in. publikacje prasowe. Wyroki często wykonywano w dniu ich ogłoszenia przez rozstrzelanie na dziedzińcach sądów. Na przykład krakowski „Czas” w styczniu 1919 r. informował o skazaniu palacza kolejowego winnego zbrodni rabunku na mieszkańcu Dąbni koło Krzeszowic 11. tego miesiąca („Czas” 1919: 7/2), rozstrzelaniu trzech bandytów, którzy nocą koło Chrzanowa napadali na chłopów powracających z targu w Krakowie („Czas” 1919: 14/2), czy o wyroku sądu w Wadowicach, na podstawie którego rozstrzelano mieszkańca Jaszczurowej, który popełnił morderstwo rabunkowe („Czas” 1919: 17/2). W czasopiśmie rozpowszechniano informacje o wprowadzeniu sądów doraźnych i konsekwencjach popełniania groźnych przestępstw („Czas” 1919: 15/1). Temat orzecznictwa sądów doraźnych znalazł stałe miejsce w prasie (zob. np. „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1920: 2/2 i 12/6; „Gazeta Policji Państwowej” 1920: 7/7).

O znaczącym zaangażowaniu w zwalczanie przestępczości świadczy duża liczba aresztowanych w związku ze sprawami karnymi. Na początku stycznia 1919 r. krakowski „Czas” zawiadamiał, że z powodu spełnienia policyjnych aresztów przy ul. Kanonicznej oraz sądowych przy ul. Senackiej władze wojskowe pozwoliły na zmianę przeznaczenia bastionu nr 3 przy ul. Montelupich na tymczasowe areszty („Czas” 1919 nr 2: 2). Znaczących sukcesów w zwalczaniu przestępczości kryminalnej dowodzą też m.in. treści rozkazów krakowskiego dowództwa Żandarme-

rii. Do końca listopada 1919 r. zawarto w nich ponad 30 pochwał, część w ślad za pochwałami dowództwa DOG, z których *gros* dotyczyło sukcesów w likwidacji grup rozbójniczych i zatrzymywaniu groźnych bandytów. Z pewnością nie wszystkie sprawy zostały tu ujęte (Rozkazy dowództwa 1919, np. nr: 6, 24, 38, 40, 251).

Opisane wyżej działania stabilizowały sytuację, ograniczając okoliczności sprzyjające przestępczości. Jednocześnie tworzyły warunki do efektywniejszego współdziałania służb porządkowych ze społeczeństwem. Można stwierdzić, że ciężar odpowiedzialności za sprawy zwalczania przestępczości przeniósł się na władze powiatowe i najniższy szczebel dowodzenia w Żandarmerii, której służba profesjonalizowała się. Charakterystyczna dla tego czasu była duża elastyczność organizacyjna, która przejawiała się w przenoszeniu posterunków do miejscowości w większym stopniu zagrożonych, kreowaniu i likwidacji ekspozytur o sile 1–3 żandarmów w miejscach tego wymagających i zmian dyslokacji oddziałów asystencyjnych. Ich efektem było lepsze rozpoznanie warunków lokalnych oraz nawiązanie współdziałania z miejscową ludnością.

Efekty, jakie osiągała Żandarmeria, były zasługą poświęcenia funkcjonariuszy. Służba w tym czasie jawiła się jako bardzo wymagająca. Józef Makarucha, jeden z czołowych wywiadowców policyjnych w Krakowskiem, w randze starszego przodownika, a w pierwszym roku niepodległości młody żandarm, a następnie policjant na posterunku, po latach opisał sposób pełnienia służby. W Żandarmerii miała ona trwać zwykle 16 godzin. W jej toku dozwolony był odpoczynek we wsi, najlepiej u wójta, sołtysa lub radnego. Co istotne, istniał całkowity zakaz odpoczywania w porze nocnej, pomiędzy godzinami 22 a 4, kiedy nasilała się aktywność grup przestępczych. Patrol był wzmocniony, najczęściej składał się z trzech żandarmów. W służbie skupiano się na zapobieganiu przestępczości, a głównie – jak wspominał – „powszechnym wtedy rabunkom i kradzieżom”. W czasie patrolu przyjmowano zgłoszenia o przestępstwach, wykonywano czynności związane z prowadzonymi dochodzeniami (Makarucha: 95–98).

Policja Państwowa w walce z bandytyzmem

Przejęcie spraw bezpieczeństwa przez Policję Państwową nie zmieniło dotychczasowych kierunków działań. Zimą 1919/1920 władze policyjne podjęły inicjatywy mające na celu wprowadzenia zmian, które obok skutecznej reakcji po przestępstwie miały zwiększyć aktywność prewencyjną. Założenia zmian zawierał system nazwany „policyjno-

-prewencyjnym”. Polegał on na takim organizowaniu służby, aby „uprzedać przestępstwo i zapobiegać mu”. Jego istotą było możliwie częste patrolowanie zagrożonych miejscowości i kontakty z miejscową ludnością w celu budowania dobrych relacji opartych na zaufaniu (Wolfenburg, Misiewicz 1923: 15–17). W okręgu krakowskim zasady organizowania prewencyjnej służby patrolowej zostały określone w jednym z pierwszych rozkazów komendanta. Rozkazem z 28 stycznia 1920 r., zawierającym wyciąg z rozkazu Komendy Głównej nr 28 z 16 stycznia 1920 r., wydanym w związku z pilną potrzebą ograniczenia bandytyzmu inspektor Jakub Ladenberger określił szczegółowo zasady organizacji służby. Każdy posterunkowy miał pełnić 56 godzin służby zewnętrznej tygodniowo, a przodownik 35 godzin. Jeśli stan bezpieczeństwa był zagrożony, limity nie obowiązywały, a policjanci mieli pracować tak długo, „dokąd stosunki bezpieczeństwa danego rejonu się nie poprawią”. Komendant zalecał wysyłanie patroli dwuosobowych, które miały być dysponowane w różnych kierunkach i w różnych porach dnia, a szczególnie w nocy. Ich trasy miały być niejawne, aby ludność nie mogła przewidzieć, kiedy policjanci się pojawią (Rozkazy komendy 1920: 8).

W samym Krakowie, w którym po wojnie ukształtował się specyficzny model organizacyjny służb bezpieczeństwa, Policja Państwowa jako organ wykonawczy również władz samorządowych zaczęła w pełni wykonywać funkcje policji municypalnej. System organizacji służby patrolowej opierał się na podziale 500 funkcjonariuszy komendy miasta na cztery kompanie. Trzy z nich: dwie piesze i konna obejmowały teren Krakowa, a czwarta piesza – Podgórze. Jednostki podzielone na dwie części pełniły służbę zamiennie po 24 godziny. Obowiązywały trzyosobowe patrole w strażnicy lub na posterunku stałym, w drugiej zmianie pogotowie w koszarach, w trzeciej służba „asystencyjna”, tzw. pilnowanie urzędów, więzień, targowisk, konwoje itp. (Sprawy organizacyjne 1920: 651). Od wiosny 1920 r. system pełnienia służby prewencyjnej próbowano zmienić ze statycznego, opartego na strażnicach i posterunkach w miejscach newralgicznych dla porządku publicznego, na bardziej dynamiczny, realizowany przez ruchome patrole obchodzące określony rejon. Sprawa ta rodziła kontrowersje i dopiero w listopadzie 1920 r. wdrożono nowe rozwiązania. Miasto zostało podzielone na pięć rejonów komisariatów, z których w każdym szczegółowo wytyczono trasy 8-godzinnych obchodów (Akta prezydialne 1920: 391 i 397; Sprawy organizacyjne 1920: 651).

Traktując priorytetowo problem ograniczenia bandytyzmu, komendant okręgowy w styczniu 1920 r. polecił podjąć wyjątkowych rozmiarów działania. Wprowadził obowiązek organizowania co najmniej raz

w miesiącu obław w powiatach, gdzie często dochodziło do napadów. Wymagały one koordynacji i koncentracji znacznych sił policyjnych z kilku jednostek. Pragmatyka przewidywała podział sił w terenie na pięciosobowe patrole, które wyruszając z punktów skrajnych z kilku kierunków, schodziły się koncentrycznie, dążąc do określonego wcześniej punktu docelowego. Zgodnie z wytycznymi jedna obława miała trwać przez kolejne trzy dni od świtu do zmroku. Zadaniem policjantów było ustalanie tożsamości spotkanych na drodze podejrzanych osobników, przeszukiwanie domów, kamieniołomów i innych miejsc mogących służyć za kryjówki. Działania miały być uzgodnione z władzami politycznymi (Rozkazy komendy 1920–1925: 8). Tego rodzaju prewencją objęto m.in. tereny szczególnej aktywności grup rozbójniczych, m.in. obszary zalesione Pogórza, tereny kilku powiatów: strzyżowskiego, pilzneńskiego, ropczyckiego, rzeszowskiego, jasielskiego i krośnieńskiego, gdzie tylko w czerwcu 1920 r. przeprowadzono 5 dni obław (Akta prezydialne 1920: 1531–1532).

Obławy organizowane w taki sposób nie dawały większych rezultatów. Dużo skuteczniejsze były organizowane *ad hoc* bezpośrednio po przestępstwie działania pościgowe, kiedy łatwiej można było pozyskać do współpracy mieszkańców. Na przykład w kwietniu 1920 r. policja krakowska po dłuższych poszukiwaniach ujęła 11 bandytów, sprawców wielu napadów rabunkowych w Krakowie i powiatach sąsiednich, także w byłej Kongresówce, Zagłębiu i Zawierciu. Większość zatrzymanych była jeszcze dezertkami z armii austriackiej. Początek sprawie dało zatrzymanie sprawcy napadu rabunkowego na mieszkańca miejscowości Korabniki. Ludność tej okolicy miała zostać zastraszona przez bandę do tego stopnia, że organizowała własną straż chroniącą przed przestępcami. Zatrzymani przyznali się do tego przestępstwa i 13 innych popełnionych w ciągu ostatnich 6 tygodni. Jednym z nich było zabójstwo żandarma w okolicach Sławkowa. Znamienne w rozwoju tego rodzaju grup przestępczych było staranne przygotowanie, o którym w tym przypadku świadczyły zabezpieczone plany sytuacyjne terenu („Gazeta Policji Państwowej” 1920: 18/10).

Według autorów podręczników najbardziej skuteczną obok obław metodą ścigania przestępstw rozbójniczych było wykorzystanie cywilnych wywiadowców, którzy działając „pod legendą”, mogli prowadzić wywiad konfidencyjny (Służba śledcza 1920: 94–95). Wywiad był domeną organizowanej od początku 1920 r. służby śledczej, której komórki z biegiem czasu coraz mocniej wspierały proces wykrywczy. Do najskuteczniejszych należała jednostka w Krakowie, gdzie w Departamencie Bezpieczeństwa Dyrekcji Policji pracowali doświadczeni fa-

chowcy, mający znaczące osiągnięcia w rozwiązywaniu spraw kryminalnych, korzystający ze zdobyczy nauki, m.in. prac Hansa Grossa, uznawanego za twórcę kryminalistyki, autora *Podręcznika dla sędziów śledczych, urzędników policyjnych, żandarmów itd.* (1893) (*Handbuch für Untersuchungsrichter, Polizeibeamte, Gendarmen, u.s.w.*). W budowanej służbie śledczej Policji Państwowej warunki były bardzo trudne, starano się korzystać z daktyloskopii i fotografii kryminalistycznej. Prowadzono rejestry przestępców, prenumerując „Gazetę Śledczą”, w której publikowane były dane o osobach poszukiwanych. Sytuację utrudniał brak podstawowych środków, m.in. lokali, broni, kajdanek i pojazdów, ale też telefonów czy aparatów fotograficznych. Jak duże znaczenie miało tu wcześniejsze doświadczenie śledcze poszczególnych policjantów, świadczy sprawa rozbicia przez policję tarnowską w kwietniu 1920 r. grupy rabunkowej, która od 1918 r. dopuszczała się napadów rabunkowych na okolicznych drogach. Przestępcy używali mundurów policyjnych. Grupę rozbili wywiadowcy z ekspozytury policyjno-śledczej z Tarnowa, wśród nich starszy przodownik służby śledczej Paweł Antoniszak, który był przewodnikiem psa policyjnego. Wykorzystanie psa ułatwiło dotarcie do kilkunastu osób podejrzanych o rozboje i paserstwo. Antoniszak był absolwentem kursu tresury psów policyjnych, daktyloskopii i służby śledczej w Pisku w Czechach jeszcze przed I wojną światową (Czyny chwalebne 1926: 353).

Można postawić tezę, że skuteczność zwalczania przestępczości była ściśle związana z możliwościami oddziaływania służb porządkowych. Tam, gdzie tych sił było mniej, ściganie przestępców napotykało większe trudności. Stąd duży rozmiar bandytyzmu w rejonach oddalonych od miast, gdzie rozległe obszary leśne i trudno dostępny teren dawały schronienie przestępcom. Istotne znaczenie miało wsparcie udzielane przez miejscową ludność, która była zastraszana, ale też wśród której znajdowały się jednostki czerpiące wymierne korzyści z pomocy przestępcom, np. zajmujące się paserstwem. Należy tu dodać, że rozwój grup przestępczych ewoluował w kierunku mniej licznych, bardziej wyspecjalizowanych, działających według planu, często przenoszących swoją aktywność poza własny powiat szajek. Na terenie pozamiejskim kategorią osób szczególnie zagrożonych bandyckim napadem byli zamożniejsi właściciele gospodarstw – reemigranci ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz krajów Europy Zachodniej, którzy zarobione za granicą pieniądze w walutach obcych państw przechowywali w domach. Napady rabunkowe często kończyły się morderstwami („Gazeta Policji Państwowej” 1921: 47/11).

Specyficznym okresem walki z przestępczością kryminalną był czas wojny polsko-bolszewickiej, a zwłaszcza kilka miesięcy napięcia z po-

wodu zagrożenia inwazją Armii Czerwonej. Zadanie zwalczania przestępczości kryminalnej, będące wciąż w kompetencji policji, musiało jednak zejść na dalszy plan. W tym czasie sprawą priorytetową było zapobieganie szerzeniu się antypaństwowej agitacji bolszewickiej i antywojskowej, likwidowanie działalności szpiegowskiej, ściganie dezertarów oraz ochrona ważnych z punktu widzenia obronności państwa obiektów. Policja Państwowa wypełniała też zadania Żandarmerii Wojskowej (Kayzer 1999: 85). Taki też obraz daje analiza sprawozdań sytuacyjnych Komendy Okręgowej Policji Państwowej w Krakowie. Tematyka zwalczania przestępstw kryminalnych była w nich ograniczana do poważniejszych spraw. W kilku miesięcznych raportach sytuacyjnych w 1920 r. wspomniano o bandytyzmie. W marcu odnotowano po dwa napady rabunkowe w powiatach nowosądeckim i rzeszowskim, gdzie sprawców ujęto, w krakowskim i tarnobrzescim stwierdzono po jednym napadzie, a w Kolbuszowej pięć rabunków, których sprawstwo przypisano pewnemu dezterterowi, za którym organizowano obławę. W maju informowano o aktywizacji trzech uzbrojonych w karabiny wojskowe band dezertarów, które według relacji komendanta okręgowego były „postrachem całego powiatu”. W czerwcu komendy powiatowe wskazały szereg przypadków bandytyzmu: najwięcej w dąbrowskim i oświęcimskim, gdzie doszło do czterech napadów, po dwa takie przypadki wskazały komendy z Chrzanowa, Limanowej, Pilzna i Tarnowa, natomiast po jednym komendy z Bochni, Mielca, Rzeszowa i Wieliczki. Co znamienne, w czasie przesilenia wojennego i w kolejnych miesiącach sytuacja pod tym względem się uspokoiła. Jesienią 1920 r. już tylko sporadycznie dochodziło do napaści bandyckich. Charakterystycznymi dla tego okresu zjawiskami były natomiast częste kradzieże koni i była oraz napady na domy reemigrantów powracających ze Stanów Zjednoczonych. (Raporty...: 7, 11, 34, 50 i 53).

Chociaż na napady bandyckie w największej mierze narażone były miejscowości oddalone od ośrodków miejskich, to dla miast też stanowiły one poważny problem. W samym Krakowie, gdzie nasilenie służb policyjnych było stosunkowo największe, niemal co dzień dochodziło do rabunków, z których część miała charakter przestępstw rozbójniczych. Specyfiką miast była aktywność grup o określonej specjalizacji, np. włamywaczy do kas, specjalistów włamań mieszkaniowych przy pomocy wytrychów czy działających w tłumie kieszonkowców. O skuteczności działań w terenie objętym szczególną służbą policyjną świadczą efekty działań pościgowych bezpośrednio po ujawnieniu przestępstwa. Przykładem może być sprawa morderstwa rabunkowego w kantorze „Hermes” w Krakowie przy ul. Dietla w grudniu 1921 r. W pościgu

wzięli udział policjanci z komisariatów i z ekspozytury policyjno-śledczej przeszukujący mieszkania podejrzewanych osób. W wyniku obławy siły policyjne zdołały tylko w pierwszych godzinach doprowadzić do aresztu przy ul. Kanonicznej, pod tzw. „Telegraf”, 50 osób („Gazeta Policji Państwowej” 1921: 50/11).

Częstym zjawiskiem były w Krakowie grupy mające swą siedzibę w mieście, ale prowadzące działalność przestępczą na obszarach pozamiejskich. Zrabowane przedmioty przekazywały miejskim paserom. Taka szajka ulokowała się w jednym z domów przy ul. Gertrudy. W listopadzie 1921 r. prasa informowała o jej rozpracowaniu. Właśnie z kamienicy w Krakowie bandyci wychodzili na rabunek. Napadali nocą, włamując się do domów i po sterroryzowaniu mieszkańców zabierali wartościowe przedmioty. Dopuścili się napadów m.in. w Głębinowie, Mogile i Olszy. Łupy przywozili do mieszkania, skąd przekazywali je paserom („Gazeta Policji Państwowej” 1921: 45/8).

Po ustaniu zagrożenia inwazją bolszewicką PP zintensyfikowała swoje działania. Ostatnie miesiące 1920 r. i rok 1921 były czasem likwidacji wielu grup bandyckich. Skuteczność tych działań wciąż jednak była ograniczona, o czym świadczy fakt, że jeszcze w kolejnych latach zdarzały się likwidacje band, których członkowie rozpoczęli działalność przestępczą w 1918 r. (np. Czyny chwalebne: k. 319; „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1923: 69/6).

Wybrane sprawy kryminalne

Spośród wielu spraw opisywanych w raportach policyjnych i w prasie warto przedstawić kilka charakterystycznych, które dają obraz działań śledczych organów policyjnych w zwalczaniu bandytyzmu. Wybrano tu te najbardziej prestiżowe dla PP, dotyczące ścigania przestępców, z rąk których ginęli żandarmi i policjanci. Należy zauważyć, że nie znamy wszystkich przypadków śmierci funkcjonariuszy służb porządkowych z rąk bandytów, a tym bardziej liczby rannych w starciach z przestępcami. Powodem było nieeksponowanie tego rodzaju wydarzeń w czasie największej destabilizacji i zagrożenia, o czym świadczą m.in. treści rozkazów dowództw Żandarmerii, w których jeśli wspomniano przypadki śmierci, to nie podawano ich okoliczności. Jedynie o niektórych wypadkach tego rodzaju informowała prasa. Dopiero kilka lat później podjęto starania o upamiętnienie policjantów, którzy – jak to wówczas określano – byli „ofiarami obowiązku” – tworząc podstawę do budowy etosu polskiej policji („Gazeta Administracji i Policji Państwo-

wej” 1925: 33/XI). Jeśli zatem chodzi o funkcjonariuszy Policji Państwowej, to w okręgu krakowskim znanych jest pięć przypadków śmierci policjanta z rąk bandytów w okresie od 1 grudnia 1919 r. do końca 1921 r.

Pierwszym z nich był posterunkowy Antoni Krzyściak z posterunku PP w Sulechowie w powiecie krakowskim. 15 grudnia 1919 r. w nocy, pełniąc służbę w dwuosobowym patrolu, na drodze z Sulechowa w kierunku Krakowa natknął się na kilku mężczyzn, którzy wracali po udanej kradzieży. Na wezwanie do zatrzymania bandyci odpowiedzieli strzałami z broni palnej. Jedna z kul trafiła posterunkowego Krzyściaka, powodując natychmiastową śmierć. Sprawców zabójstwa zatrzymano po roku. W styczniu 1920 r. prasa informowała o rozbiciu grupy bandytów działających w powiatach krakowskim, podgórskim i miechowskim. Jej członkowie zostali oskarżeni m.in. o zabicie policjanta z Sulechowa (Rozkazy komendy 1920–1925: 1; „Czas” 1920: 4/2).

24 grudnia 1919 r. w szpitalu zmarł przodownik PP Jan Mucha, komendant posterunku Żandarmerii we Frysztaku w powiecie strzyżowskim, po kilkunastu dniach od chwili, kiedy został ciężko ranny z ręki jednego z członków bandy Władysława Kolbusza z Huty Gogołowskiej. Banda składała się z trzech dezerterów i działała od 1918 r. Sam Kolbusz był kilkakrotnie aresztowany w 1919 r., jednak sąd dwukrotnie zwalniał go z braku dowodów, a raz udało się skazanemu uciec z więzienia. Bandyci oprócz rabunków dopuścili się kilku zabójstw, w tym dwóch żandarmów. Napadali głównie na zamożniejszych gospodarzy i reemigrantów ze Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej. Zanim zmarł przodownik Jan Mucha, z ich rąk zginął żandarm Franciszek Bajorek z posterunku w Brzostku w powiecie pilzneńskim. Został zastrzelony z ukrycia w lipcu 1919 r. w sąsiednich Januszkowicach podczas próby przeszukania strychu budynku, w którym ukryli się przestępcy. Pościgi nie przynosiły rezultatów. Bandyci ukrywali się w trudno dostępnym terenie Pogórza, pokrytym lasami poprzecinanymi stromymi wąwozami rozciągającymi się na terenie kilku powiatów. Mieli oparcie w miejscowej ludności. Wachmistrz Jan Mucha po uzyskaniu informacji o tym, że najgroźniejszy w tej okolicy bandyta Władysław Kolbusz może przebywać wraz z towarzyszami na weselu w miejscowości Gogołów, na czele ośmiu żandarmów podjął próbę ich zatrzymania. Podczas sprawdzania pomieszczeń w jednym z nich zastał bandytów, z których jeden ciężko go ranił w brzuch, strzelając z karabinu. Rana okazała się śmiertelna, funkcjonariusz zmarł 24 grudnia 1919 r. już jako funkcjonariusz korpusu Policji Państwowej (w przeciwieństwie do wspomnianego wyżej Bajorka) (Korespondencja: b.p.).

Na bandytów organizowano oblawy. Jeszcze w tym miesiącu podczas jednego z pościgów, który prowadzili policjanci pilzneńscy, śmierć

telnie postrzelony został jeden z towarzyszy Kolbusza. W styczniu 1920 r. za zgodą Namiestnictwa we Lwowie przeprowadzono specjalne działania policyjno-wojskowe nazywane ekspedycją karną. Zaangażowano w nią obok sił policyjnych żołnierzy z jednostek Generalnego Okręgu w Krakowie w liczbie 3 oddziałów, z których każdy składał się z 50 pieszych uzbrojonych w karabiny i 10 ułanów. Akcja nie przyniosła spodziewanego rezultatu, podobnie jak kolejne trzy organizowane w lutym 1920 r. przez trzy komendy policji. Dążąc do likwidacji bandy, prowadzono również działania wywiadowcze. Kierowano do poszukiwań nieumundurowanych żołnierzy z oddziału policji wojskowej z Rzeszowa. Ponadto wprowadzono zmiany organizacyjne, lokując posterunki PP w miejscowościach przylegających do lasów, w których bandyci się ukrywali. Priorytetem dla skierowanych tam funkcjonariuszy było zbieranie informacji. Właśnie policjanci z jednego z takich posterunków, w miejscowości Sowina, przesądzieli o likwidacji bandy. O miejscu pobytu w sąsiedniej wiosce powiadomił ich mieszkaniec tej wioski. 29 października 1921 r. wieczorem, policjanci z Sowiny i z sąsiednich posterunków osaczyli bandytów w jednym z domów w Sieklówce Dolnej koło Kołaczyc. Strzelanina trwała całą noc (wieczorem jeszcze pozwolono na opuszczenie pomieszczeń domownikom i wypędzenie bydła). Rano bandyci podpaliли dom, prawdopodobnie licząc na to, że uciekną pod osłoną dymu, co w przeszłości im się udawało. Tym razem plan się nie powiódł, policjanci ostrzelali dom, nie pozwalając na wyjście. Zwłoki bandytów znaleziono nazajutrz w zgłiszczach budynku (Akta prezydialne 1920: 1531; Akta prezydialne: 340–343).

14 kwietnia 1920 r. zmarł Leon Dudziak, posterunkowy Komendy Powiatowej PP w Białej z posterunku w Osieku, od kuli zatrzymanego bandyty, który strzelił do niego z broni krótkiej poprzedniej nocy. Bandyta wyjął broń po tym, jak Dudziak podjął próbę doprowadzenia go na posterunek. W tym czasie dowódca patrolu, starszy posterunkowy Miron Kaczor zajmował się innym zatrzymanym. Ten funkcjonariusz oddał znaczące zasługi w zatrzymaniu obu bandytów. Ustalenie tożsamości zabójcy było ułatwione, bo Dudziak rozpoznał go i podał nazwisko, zanim zmarł. Był nim mieszkaniec Osieka Karol Luranc zwany „Florkiem”. Nazajutrz w czasie oględzin na miejscu zabójstwa odnaleziono kapelusz jego towarzysza. Miron Kaczor ustalił, że kapelusz stanowi własność innego mieszkańca wsi: Jana Luranca zw. „Pietrzak”, który był dezerterskim. Karol i Jan Lurancowie mieli wspólnie popełnić co najmniej 15 przestępstw: rozbojów i kradzieży. Obławy na przestępców nie przynosiły rezultatów. Kilka tygodni później Kaczor pozyskał informację, że Jan Luranc zgłosił się do wojska w Krakowie. Po zawiadomieniu władz wojskowych doszło do zatrzymania i uwięzienia przestęp-

cy. Samego zabójcę policjanta Kaczor zatrzymał również w wyniku pracy konfidencyjnej. Dowiedział się, że może on przebywać w innym gospodarstwie w rodzinnej wsi. 7 lipca 1920 r. wraz z trzema posterunkowymi przeprowadził przeszukania u jednego z gospodarzy w Osieku, znajdując „Florka” na strychu stajni. Bandytę osądził Sąd Okręgowy w Wadowicach, nie orzekając jednak wyroku śmierci, ale karę 18-letniego pozbawienia wolności (Czyny chwalebne: 395-396 i 448-450; „Gazeta Policji Państwowej” 1920: 35/7).

29 sierpnia 1921 r. zmarł starszy posterunkowy Michał Bobrek z posterunku PP w Bieczu w pow. gorlickim. Po kilkudniowej intensywnej służbie zakończonej zatrzymaniem złodzieja natknął się w drodze do domu na podejrzanych mężczyzn, którzy użyli broni po tym, jak wezwał ich do wyjścia z mroku. Autor nie napotkał informacji, aby tożsamość zabójcy zdołano ustalić (Czyny chwalebne: 417).

9 października 1921 r. w Dziedzicach w pomieszczeniach kolejowych zginął posterunkowy Michał Burak z posterunku kolejowego PP w Chrzanowie. Został on śmiertelnie postrzelony przez zatrzymanego młodego mężczyznę o nazwisku Józef Piątek, który należał do kilkunastuosobowej grupy przemytniczej. Policjant w czasie oczekiwania na przyjazd policjantów celem zorganizowania obławy na przemytników wykonywał czynności kancelaryjne. Jednocześnie dozorował zatrzymanego, który przebywał w tym samym pomieszczeniu. Piątek zobowiązał się pomóc w doprowadzeniu do miejsca ukrycia towaru z przemytu i do współników. Młody człowiek nie został odpowiednio przeszukany, zdołał ukryć małych gabarytów pistolet, który nagle wy dobył z ukrycia i zabił posterunkowego. Następnie wyskoczył przez okno i uciekł. W wyniku pościgu jeszcze w tym samym dniu został zatrzymany przez policjantów z Oświęcimia (Wydział Administracyjny: b.p.).

Podsumowanie

Znaczący rozmiar bandytyzmu w Małopolsce Zachodniej w pierwszych latach niepodległości miał wiele przyczyn, których źródła tkwiły w ówczesnej szczególnie trudnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej. Ograniczenie tego zjawiska było warunkiem koniecznym ustabilizowania sytuacji w państwie i budowy autorytetu nowej władzy. Zagadnienie to priorytetowo traktowane było przez władze polityczne i wojskowe każdego szczebla.

W artykule nie podejmowano próby oszacowania w liczbach rzeczywistych rozmiarów bandytyzmu w Małopolsce Zachodniej. Zgromadzenie

takich statystyk jest prawdopodobnie niemożliwe z uwagi na niedostatek danych. Kwerenda zbiorów archiwalnych, artykułów prasowych oraz relacje współczesnych potwierdzają nadzwyczajny rozmiar zjawiska w całym analizowanym okresie, szczególnie zaś w czasie przełomu i w pierwszych miesiącach niepodległości do jesieni 1919 r. W tej pierwszej fazie bandytyzm wzmagają zbiorowe naruszenia porządku publicznego w wielu powiatach. Znaczący udział wśród sprawców tych przestępstw mieli dezenterzy oraz zdemobilizowani żołnierze. Sytuacja była trudniejsza w miejscach, gdzie doszło do rozpadu struktur C.K. Żandarmerii, a stan zorganizowania nowych sił porządkowych nie pozwalał jeszcze na zapewnienie skutecznego przeciwdziałania. W całym okresie daje się zauważyć korelacja pomiędzy nasileniem służb policyjnych w danym rejonie a skutecznością likwidacji grup przestępczych. Najpoważniejsze problemy w tym względzie występowały w rejonach oddalonych od miast.

Od pierwszych dni polskich rządów wprowadzono rozwiązania służące zwalczaniu bandytyzmu. Podejmowano działania na rzecz budowy silnych formacji porządkowych. Proces ten przebiegał szybko, konsolidując siły i środki w ramach Żandarmerii, a następnie powstałych z jej przekształcenia jednostek Policji Państwowej. Skutecznie ograniczono czynniki sprzyjające przestępczości w pierwszej fazie w wyniku szeroko zakrojonych obław na dezenterów oraz akcji rozbrajania społeczeństwa. Towarzyszyło temu bardzo stanowcze działanie wobec osób zagrażających bezpieczeństwu, z wykorzystaniem bardzo dolegliwych środków. Z biegiem czasu następowały zmiany prawne i organizacyjne, wprowadzano metody i środki służące zwiększeniu skuteczności działania.

W całym opisywanym okresie służby porządkowe systematycznie likwidowały grupy przestępcze, zatrzymując sprawców i przekazując ich wymiarowi sprawiedliwości, który często orzekał najwyższy wymiar kary. Codziennością służby strażników, żandarmów i policjantów były interwencje wobec uzbrojonych przestępców. W ich toku dochodziło do częstych starć, z użyciem broni palnej. W Małopolsce Zachodniej z tego powodu śmierć poniosło co najmniej pięciu funkcjonariuszy.

Literatura

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie

Komendy Powiatowe Policji Państwowej (KPPP) sygn. 6, Powiatowe Dowództwo Żandarmerii w Białej, Rozkazy Dowództwa Żandarmerii DOG nr 5 w Krakowie (Rozkazy Dowództwa 1919).

KPPP, sygn. 97, Korespondencja prezydialna I-VII 1919 (Korespondencja 1919).

- KPPP, sygn. 102, Akta zarejestrowane w ogólnym dzienniku podawczym (korespondencja ogólna) Komendy PP w Jaśle 1917–1919 (Akta 1917–1919).
- KPPP, sygn. 114, Posterunek Żandarmerii w Jaśle 1918–1919 (Posterunek).
- KPPP, sygn. 140a, Dowództwo Straży Bezpieczeństwa Okręgu Krakowskiego. Okręgowe Dowództwo Żandarmerii w Krakowie XI–XII 1918 (Dowództwo Straży 1918).
- Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Krakowie 1920 (KWPPKr), sygn. 2 Akta prezydialne 1920 (Akta prezydialne 1920).
- KWPPKr, sygn. 11, Sprawy organizacyjne, personalne, skargi na postępowanie i sprawy karne funkcjonariuszy 1920 (Sprawy organizacyjne).
- KWPPKr, sygn. 23, Wydział Administracyjny 1923 (Wydział Administracyjny).
- KWPPKr, sygn. 216, Korespondencja w sprawach osobowych 1922–1923 (Korespondencja).
- KWPPKr, sygn. 249, Rozkazy komendy PP woj. Krakowskiego 1920–1925 (Rozkazy komendy 1920–1925).
- KWPPKr, sygn. 337, Czyny chwalebne funkcjonariuszy 1926 (Czyny chwalebne).

Archiwum Narodowe w Przemysłu, Starostwo Powiatowe Jasielskie (SPJ)

SPJ, sygn. 2, Akta prezydialne 1920 (Akta prezydialne).

Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie, sygn. 010/3446, Makarucha Józef (Makarucha).

Dokumenty opublikowane i prasa

- „Czas” 1919, nr 2 z 2.01, „Nowe areszta policyjne”.
- „Czas” 1919, nr 6 z 6.01, „W sprawie rozruchów antyżydowskich w Galicji Zachodniej”.
- „Czas” 1920, nr 4 z 4.01, „Ujęcie niebezpiecznych bandytów”.
- „Czas” 1919, nr 14 z 20.01, „Wyroki sądów”.
- „Czas” 1919, nr 15 z 21.01, „Sądy doraźne”.
- „Czas” 1919, nr 17 z 23.01, „Sądy doraźne”.
- „Gazeta Administracji i Policji Państwowej. Dodatek ilustrowany poświęcony Policji Państwowej województwa krakowskiego” 1925, nr 33 z 15.08, „Ofiary obowiązku”.
- „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 7 z 14.02, „Kronika Krajowa. Wyrok sądu doraźnego w Krakowie”.
- „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 18 z 30.04, „Działalność policji. Kraków”.
- „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 19 z 8.04, „Z krakowskiej Dyrekcji Policji”.
- „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 35 z 28.08, „Rozkaz nr 71 z d. 21 sierpnia 1920 r.”.
- „Gazeta Policji Państwowej” 1921, nr 45 z 5.11, „Walka z bandytyzmem”.
- „Gazeta Policji Państwowej” 1921, nr 50 z 10.12, „Walka z bandytyzmem”.
- „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1920, nr 2 z 2.01, „Rozstrzelanie trzech bandytów w Krakowie”.
- „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1920, nr 12 z 12.01, „Sądy doraźne funkcjonują”.
- „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1923, nr 69 z 6.04, „Wykrycie bandy zbojcekiej”.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie zaprowadzenia sądów doraźnych w okręgach Sądów Apelacyjnych w Krakowie i Lwowie, z 14 maja 1919 r., „Monitor Polski” nr 107 z 15.05.1919, s. 1 (MP).
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca 1921 r. w przedmiocie wcielenia państwowej organizacji wykonawczej służby bezpieczeństwa we Lwowie

i Krakowie do policji państwowej, *Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej (DzU)* 1921, nr 67, poz. 440.

Ustawa z dnia 24 lipca 1919 r. o policja państwowej, „*Dziennik Praw Państwa Polskiego*” (DPPP) 1919 r., nr 61, poz. 363.

Opracowania

- Banaszek T., 2014, *Raport z obławy na dezertersów i poborowych w powiecie sandomierskim we wrześniu 1920 r.*, „*Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne*”, t. 3.
- Bardach J., Leśniodorski B., Pietrzak M., 2009, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Lexis Nexis, Warszawa.
- Bąkowski K., 1925, *Kronika Krakowa z lat 1918-1923 z ilustracjami*, Gebethner i Wolff, Kraków.
- Brzoza C., 1989, *Próby utworzenia żydowskiej organizacji paramilitarnej w Krakowie w 1918 r.*, „*Studia Historyczne*”, z. 2.
- Brzoza C., 1998, *Kraków między wojnami. Kalendarium 28 X 1918 – 1939*, Towarzystwo Sympatyków Historii, Kraków.
- Cimek H., 1993, *Tomasz Dąbal, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Rzeszów*.
- Hoffmann-Krystyańczyk Z., Stepek W., 1923, *Służba śledcza: podręcznik dla organów bezpieczeństwa z 49 rycinami*, Franciszek Gutowski, Poznań.
- Kayzer B., 1999, *Polska administracja policyjna w Małopolsce Wschodniej w latach 1918–1921* [w:] *Udział policji w wojnie polsko-radzieckiej 1919–1920. Materiały pokonferencyjne*, Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, Szczytno.
- Kayzer B., 2006, *Organizacja Żandarmerii Krajowej i Policji w Małopolsce 1918–1922*, „*Zeszyt Naukowy*” Ośrodek Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska w Białymstoku, nr 19.
- Lasocki Z., 1931, *Wspomnienia szefa administracji P.K.L. I K. Rz., L.*, Drukarnia L. Gronusia i S-ki w Krakowie.
- Litwiński R., 2010, *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Litwiński R., 2018, *O bezpieczeństwo wewnętrzne odrodzonej Rzeczypospolitej (1917–1922)*, „*Przegląd Historyczno-Wojskowy*”, R. XIX, nr 1–2.
- Madejczyk J., 1965, *Wspomnienia*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Markowski D.K., 1998, *Społeczeństwo województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Markowski D.K., 2019, *Dwa powstania. Bitwa o Lwów 1918*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Marszałkowski T., 2006, *Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918–1939*, Wydawnictwo Arkana, Kraków.
- Mączyński M., 1997, *Policja Państwowa Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Wyższa Szkoła Biznesu National-Luis University, Kraków.
- Misiuk A., 1996, *Policja Państwowa 1919–1939, Powstanie – organizacja – kierunki działania*, PWN, Warszawa.
- Misiuk A., 2015, *Służba Śledcza Policji Państwowej, Geneza, organizacja i kierunki działania* [w:] *Policja w Drugiej Rzeczypospolitej. Wybrane aspekty organizacji i funkcjonowania*, red. A. Tyszkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Przeniosło M., 2008, *Żandarmeria w Galicji Zachodniej w początkach niepodległości (1918–1919)*, „*Dzieje Najnowsze*”, R. XL, z. 4.

- Przeniosło M., 2009, *Straż bezpieczeństwa i straże obywatelskie w Galicji Zachodniej w latach 1918–1919* [w:] *Na straże ładu i bezpieczeństwa. Formacje milicyjno-policyjne ziem polskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, red. A. Duszyk, K. Latwiec, Radomskie Towarzystwo Naukowe, Radom.
- Przeniosło M., 2010, *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Przeniosło M., 2014, *Republika Tarnobrzaska (1918–1919). Fakty i mity* [w:] *Polska w XIX i XX wieku. Społeczeństwo i gospodarka. Księga jubileuszowa dedykowana Pani Profesor Reginie Renz*, red. W. Caban, M.B. Markowski, J. Muszyńska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce.
- Raporty i komunikaty naczelných władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, 2000, oprac. M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. A. Gieysztora, Pułtusk.
- Rawski J., 1993, *Republika Tarnobrzaska w świetle źródeł i wspomnień adiutanta Powiatowej Komendy Wojsk Polskich w Tarnobrzegu*, [s.n.], Tarnobrzeg.
- Słomka J., 1929, *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie, Kraków.
- Służba śledcza: podręcznik dla użytku policji państwowej*, 1920, W. Maślankiewicz, Warszawa.
- Skiba M., 2010, *Formacje policyjne i problemy bezpieczeństwa w powiecie jasielskim u progu niepodległości*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, T. XXII, Rzeszów.
- Skiba M., 2017, *Budowa struktur i kadr Policji Państwowej okręgu krakowskiego (1919–1921). Zarys problematyki* [w:] *Policja – tradycja i współczesność. Materiały po-seminaryjne*, Komenda Główna Policji, Warszawa.
- Skiba M., 2018, *Policja Państwowa w województwie krakowskim w latach 1920–1939*, Rzeszów – rękopis w zbiorach autora.
- Słabińska E., 2008, *Warunki życia chłopów małorolnych na wsi województwa kieleckiego w pierwszych latach niepodległości (1918–1921) w świetle sprawozdań wojewodów i starostów* [w:] *Społeczeństwo i gospodarka w regionie świętokrzyskim w XIX i XX wieku*, red. U. Oettingen, J. Szczepański, Kielce.
- Ustawa karna austriacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja 1852 No 117 DPP., obowiązująca w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie*, 1924, przełożył na język polski dr Jan Przeworski, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa.
- Węglarz S., 1986, *Straż Obywatelska w Krakowie w latach 1918–1919*, „Studia Historyczne”, z. 1.
- Wolfenburg T., Misiewicz J., 1923, *Tymczasowa instrukcja dla Policji Państwowej*, Komenda Główna Policji Państwowej, Warszawa.

Combating banditry in Western Lesser Poland in the early years of independence (1918–1921)

Abstract

Banditry was a serious social problem in the interwar period in Poland, and combatting this phenomenon was of particular importance immediately after The Great War, during the early years of independence. Ensuring internal stability was a necessary condition for supporting the army fighting for the state's survival. The article presents the

activities of public authorities in the western part of Lesser Poland that aimed at a reduction of levels of banditry. It was the territory of the former Austrian Partition, Galicia, where the power was first assumed by the Poles, as early as the end of October and beginning of November 1918.

In the first part of this article the factors contributing to the spread of crime occurring in the last months of the Great War, during the transformation and in the following months, are characterized. Then, the process of creating public order and security services until their unification in the summer of 1921, is presented. The steps taken to combat banditry are described in two stages, the first of which covers the first several months of the stabilisation of the socio-political situation, while the other – the period after the creation of the State Police, whose units and stations in this area were first established in December 1919. They were created as a result of the transformation of the gendarmerie, a service that was previously the most important public order structure in the Lesser Poland. The article contains a description of a number selected criminal cases that concerned the suppression of criminal groups, in confrontation with which the gendarmes and police officers lost their lives.

Key words: security, crime, banditry, robbery, Lesser Poland, gendarmerie, State Police